

SZTANDAR LUDU

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 33 (1315)

LUBLIN. CZWARTEK, 3 LUTEGO 1949 R.

ROK V

BOJOWE ZJEDNOCZENIE sił demokratycznych na Węgrzech Utworzenie Niepodległościowego Frontu Ludowego

BUDAPESZT (PAP). — W dniu 1 lutego br. ogłoszony został komunikat o utworzeniu Węgierskiego Niepodległościowego Frontu Ludowego. W skład tego frontu wchodzi: Węgierska Partia Pracujących, Niezależna Partia Drobnych Rolników, Partia Narodowo Chłopska, Węgierskie Związki Zawodowe, Związek Chłopów Pracujących i Robotników Rolnych, Związek Węgierskich Kobiet Demokratycznych i Ludowy Związek Młodzieży Węgierskiej.

Komunikat stwierdza, że Węgierski Narodowy Front Niepodległościowy, który został po wyzwoleniu stworzony z inicjatywy Węgierskiej Partii Komunistycznej — spełnił swe zadanie. Konsolidacja demokracji na Węgrzech i jej osiągnięcia wymagała opracowania nowego programu, szerszego niż program Narodowego Frontu Niepodległościowego. Sytuacja międzynarodowa i sytuacja wewnętrzna zmieniły się radykalnie. Wymaga to zjednoczenia sił demokratycznych na nowej podstawie dla wypełnienia nowych zadań.

Węgierski Niepodległościowy Front Ludowy jest bojowym zjednoczeniem klasy robotniczej, pracującego chłostwa, Intelligencji, która gotowa jest służyć ludowi i wszystkim elementom demokratycznym. Front ten jest zjednoczeniem, którym kieruje najbardziej postępową klasa — klasa robotnicza.

Komunikat stwierdza, że cele Frontu Ludowego są następujące: przekształcenie Węgier w państwo pracujących, w republikę ludową, jednoczącą wszystkie siły demokratyczne, w której wzmacnia się sołusz robotniczo - chłopski pod kierownictwem klasy robotniczej i jej partii; zabezpieczenie rozwoju gospodarki węgierskiej na zasadach planowości i zabezpieczenie podwyższenia stopy życiowej mas pracujących, stworzenie warunków podniesienia kultury i prowadzenie zdecydowanej walki przeciwko siłom imperialistycznym, które zagrażają niezależności Węgier.

Węgierski Niepodległościowy Front Ludowy daje możliwość

wszystkim prawdziwym demokratom wzięcia udziału w rządzeniu państwem. Organizacje wchodzące w skład Frontu postanowiły utworzyć Tymczasową Radę Niepodległościowego Frontu Ludowego. Wzywają one wszystkich swych członków i całą ludność pracującą do zjednoczenia się pod sztandarami Frontu Ludowego i do wypełnienia jego programu.

Przemówienie wicepremiera Rakosi'ego podajemy na str. 2.



W Nankinie panika. Znajduje ona wyraz przede wszystkim w masowej ucieczce bogatych. Mieszkańcy najuboższych, nieprawdopodobnie nędznych dzielnic oczekują z radością przyścia armii narodowo - wyzwolitej.

„Ludzie puszczy” przestają istnieć Pod opieką ZMP powstaje nowe harcerstwo

W dniach 1 i 2 lutego odbyła się w Lublinie wojewódzka konferencja Zw. Mł. Polskiej poświęcona omówieniu wielu aktualnych spraw i ustaleniu planu pracy na najbliższe miesiące.

Jedną z ważnych spraw, stanowiących przedmiot obrad wojewódzkiej konferencji ZMP była dokonywana się reorganizacja ZHP. Sprawę tę re-

ferował kierownik Wydziału Org. Zarz. Gł. ZMP kol. Świątło.

Dokonał on przeglądu wzorów, na których opierało się harcerstwo, za-

nalizował źródła jego powstania oraz rolę, jaką odegrało w różnych okresach naszej historii.

Aby zrozumieć ideologię harcerską, trzeba uprzytomnić sobie, że opiera się ona na wzorach „scoutingu”, którego twórcą był Baden-Powell dawny szef wywiadu angielskiego. Widząc zagrożone interesy Wspólnoty Brytyjskiej przez buntujące się ludy kolonialne Afryki Południowej, oddał on zorganizowane siły dziecięce na usługi wojującego imperializmu. Baden-Powell bowiem doszedł do wniosku, że dzieci mogą być bardzo użyteczne w walce przez pełnienie służby wywiadowczej i sanitarnej. Baden-Powell stworzył luźne odrębne świąta dla dzieci, które wzywają się w swych rolach „ludzi puszczy, zdobywców i strażników granic”. Posługując się kłamliwą tezą, że świat dziecka zamka się w kręgu trzech fizjologicznych potrzeb: — „śmiać się — mocować — jeść” — skauting wpręgał marzenia i siły chłopców w służbę „Wielkiej Złoty”, odrywał ich od realnych dążeń ich ojców i klasy pracującej.

(Dokończenie na str. 3)

Nowe władze PZPR dzielnicy „Kalinowszczyzna”

Konferencja wyborcza delegatów organizacji partyjnych dzielnicy PZPR Nr. 3 odbyła się dnia wczorajszym, była pierwszą konferencją tego szeregu w naszym mieście od chwili zjednoczenia partii robotniczych.

Przeprowadzona zgodnie z postanowieniami statutu, uchwalonego na I-ym Kongresie PZPR przyniosła ona dzielnicy „Kalinowszczyzna” nową egzekutywę w osobach: tow. tow. Jana Firleja, Leona Pietrzaka, Stefa-

na Puzonia, Feliksa Paluszki, Józefa Szpaka, Róży Klajnert, Wacława Hampla, Józefa Brudzińskiego, Eugeniusza Ziółkowskiego, Zofii Smętniej i Mieczysława Paszczyły. Na zastępców wybrano tow. tow.: Tadeusza Kuleszę, Stanisława Cybula, Ludwika Ziółka, Józefa Makucha i Jann Sławka.

(Dokończenie na str. 3)

7 lat więzienia za spekulację męsem

W dniu 1 bm. Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatrzył w trybie do rażym sprawę Tadeusza Syrocińskiego oskarżonego o to, że będąc właścicielem sklepu rzeźniczego w Żyrardowie, ukrył w celach spekulacyjnych 84 kg słoniny w beczce, którą zakopał w komórze.

W toku dochodzenia wyszło na jaw, że nie był to pierwszy wypadek odnalezienia u osk. Syrocińskiego ukrytych tłuszczów, gdyż w styczniu br. wykryto w jego piwnicy ok. 250 kg zmagazynowanej słoniny, podczas gdy w sklepie oskarżonego nie można było otrzymać tego produktu.

Sąd wydał wyrok skazujący Syrocińskiego na 7 lat więzienia, odebranie prawa wykonywania zawodu, konfiskatę sklepu i warsztatu wędliniarskiego. W uzasadnieniu wyroku Sąd podkreślił szczególnie szkodliwą działalność oskarżonego, który z chęci zysku krzywdził ludzi pracy.

Odprawa w KC PZPR

Dnia 31. I. odbyła się w gmachu KC PZPR odprawa I sekretarzy Wojewódzkich Komitetów PZPR z udziałem kierowników Wydziałów Rolnych i Organizacyjnych Wojewódzkich Komitetów Partii oraz kierowniczego aktywu ZMP.

Odprawie przewodniczył tow. Cyrankiewicz. W toku obrad przybyli przewodniczący KC PZPR tow. Bolesław Bierut oraz tow. Jakub Berman.

Porządek dzienny obejmował sprawy:

1) działalność ZMP, 2) struktury organizacji partyjnych w zakładach przemysłowych, 3) zadań organizacji partyjnych w sprawie rozwoju hodowli bydła i trzody chlewnej.

Referat wygłosił tow. Roman Zambrowski.

Po referacie odbyła się dyskusja, w której wypowiedziało się 17 uczestników narady. Dyskusję reasumował tow. R. Zambrowski, w sprawach hodowli reasumację dyskusji przeprowadził tow. H. Chełchowski.

Obrady włoskiej partii socialistycznej

RZYM (PAP). — W Bari zakończyły się obrady organizacyjne włoskiej partii socialistycznej. Najważniejszym przedmiotem obrad była sprawa związków zawodowych. Zebrani stwierdzili, że Konfederacja Pracy jest przedmurzem obronnym klasy robotniczej w walce z reakcją i że wobec tego należy uaktywnić działalność włoskiej partii socialistycznej w ramach organizacji.

Były sekretarz partii Lello Basso zabierając głos w dyskusji wskazał na pewne niedomagania partii wynikające z tego, iż znajdują się w niej elementy mieszczańskie i drobno-mieszczańskie. Basso oświadczył, że chociaż partia straciła w 1945 roku wielu członków, to jednak wśród pozostałych ideologia socialistyczna pogłębia się. Basso oświadczył na zakończenie, że wierzy w masy partyjne, ale nie ma całkowitego zaufania do obecnego kierownictwa partii.

(w).

PROTEST NORWESKI przeciwko paktowi atlantyckiemu

OSLO (PAP). — Norweski Związek Pokoju zorganizował w Oslo wiec, na który przybyło około 1500 osób i który przeszedł pod znakiem protestu przeciwko projektowi przyłączenia Norwegii do tzw. Paktu Atlantycznego.

Uczestnicy wiecu uchwalili rezolucję, skierowaną do rządu norweskiego, która stwierdza, że naród norweski odrzuca stanowczo wszelkie projekty wcielenia kraju w awanturniczą politykę Stanów Zjednoczonych. „Uważamy — oświadczają w rezolucji uczestnicy wiecu — że kraje skandynawskie powinny walczyć o pokój i o wzmocnienie autorytetu ONZ”.

ROBOTNICA — dyrektorem fabryki

W dniu 1 lutego r.b. odbyła się w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego Nr 22 w Łodzi uroczystość wprowadzenia w urządowanie pierwszej w przemyśle bawełnianym kobiety - robotnicy na stanowisko dyrektora naczelnego dwóch zakładów wstępowych. Nowym dyrektorem mianowana została długoletnia robotnica - tkaczka PZPR Nr 1 ob. Golebiakowa Maria. Ob. Golebiakowa urodzona w roku 1906, jest córką tkaczki i robotnika fabryki dawnych zakładów Scheiblera i Grohmana — obecnie PZPR Nr 1.

Gestapowiec skazany na karę śmierci

Sąd doraźny w Gdańsku skazał na karę śmierci Wiktora Labore, funkcjonariusza gestapo w latach od 1942 do 1943 w miejscowości Nowa Mysz pod Baranowiczami.

Japońskie związki zawodowe domaga się jednolitego frontu

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje, iż odrzucenie przez japońską partię socialistyczną propozycji

Szturm szaleje na Baltyku

W nocy z 30 na 31 stycznia r.b. serwał się na Baltyku nowy szturm. Dnia 1 lutego silna wiatru dochodziła w Gdańsku do 8 stopni Beauforta, przy porywach zaś sięgała 11 stopni.

Na gdańskiej redzie stoi w oczekiwaniu ciszy 7 zagranicznych statków.

Fala wdziera się na półwysp helicki, sięgając w pobliżu Chalup aż do toru kolejowego.

Sopockie morze spacerowe jest poważnie zagrożone.

Pod Stalingradem padł faszyzm

W szóstą rocznicę wielkiego triumfu Armii Radzieckiej

Wielka bitwa, która rozegrała się w drugiej połowie 1942 i w początku 1943 roku, nad brzegami Wołgi pod Stalingradem, weszła do historii światowej sztuki wojennej jako triumf Armii Radzieckiej. Bitwa ta trwała przeszło 6 miesięcy. Do bitwy o Stalingrad ścigane zostały olbrzymie masy wojsk i niespotykany dotąd ogrom współczesnych technicznych środków walki. Na poszczególnych etapach bitwy o Stalingrad brało udział w bojach równocześnie 2.000 czołgów, tyleż mniej więcej samolotów, przeszło 20.000 dział i moździerzy.

Znaczenie bitwy stalingradzkiej jasno i wyraźnie określił generalissimus Stalin, który po wiedział, że „Stalingrad był zmierzchem armii niemiecko-faszystowskiej”. Po stalingradzkim pobjeście Niemcy, jak wiadomo nie mogli już przyjść do siebie. Właśnie tu, pod Stalingradem żołnierze radzieccy, cały naród radziecki, walcząc sam jeden z nieprzyjacielem, obronił sprawę wszystkich miłujących wolność narodów w ich walce z hitleryzmem.

PO 100 DNIACH OBRONY — KONTROFENSYWA

W rocznicę tego bezprzykładnego czynu Armii Radzieckiej należy w krótkich zarysach przypomnieć główne etapy bitwy stalingradzkiej.

Po rozbiciu Niemców pod Moskwą w 1942 roku dowództwo hitlerowskie postawiło przed swymi generalami zadanie polegające na tym, aby olbrzymim klinem wbitym z Zachodu na Wschód rozciąć Związek Radziecki na dwie części, dojść do Wołgi i otoczyć stolicę państwa radzieckiego ze Wschodu.

W istocie rzeczy, w hitlerowskim planie strategicznym Stalingrad był jednym z pierwszych wielkich punktów, które wojska niemieckie miały opanować jeszcze w końcu lipca 1942 roku. Jednakże dzięki wytrwałości, bohaterstwu i wielkiemu mistrzostwu wojennemu Armii Radzieckiej wszystkich rodzajów broni, Niemcy nie zdobyli Stalingradu ani w sierpniu, ani we wrześniu, ani w październiku.

Po 100 dniach bezprzykładnej obrony stalingradzkiej wojska radzieckie rozpoczęły stanowczą kontrofensywę i zamknęły wojska niemieckie, w sile przeszło 300.000 żołnierzy i oficerów w „kotle stalingradzkim”, rozgromili i wzięli do niewoli całe to ugrupowanie dwóch armii hitlerowskich.

Uczestnicy bitwy stalingradzkiej pamiętają dobrze pełne patosu sceny obrony miasta, kiedy bój toczył się na ulicach i na placach, w ruinach domów, pod ziemią, w kanałach, w powietrzu. Miasto płonęło. Gęsty czarny dym spowijał budynki. W powietrzu oświetlonym luną do późnej nocy, toczyły się nieustanne boje między myśliwcami radzieckimi a bombowcami niemieckimi z najlepszej floty powietrznej Niemiec hitlerowskich — „Richthofen”.

Dowództwo dywizji radzieckich znajdowało się w odległości 200 m od linii frontu. Sztab armii rozlokował się w odległości 800 m od pierwszych linii przeciwnika. Sztab

generała Czujkowa mieścił się w pieczarach wykopanych w przybrzeżnym pagórku, na terenie fabryki „Krasnyj Oktjabr”. Pozycje jednostek strzeleckich znajdowały się w pobliżu sztabu. Każdy metr był pod ostrzałem ognia dział niemieckich.

CAŁY KRAJ NIÓSŁ POMOC BOHATERSKIM OBRONCOM

Cały kraj radziecki okazywał pomoc sławnym obrońcom Stalingradu. Robotnicy zaplecza dawali frontowi stalingradzkiemu wszystko, po trzeba mu do zwycięstwa — nowe rodzaje broni, żywność, amunicję, ekwipunek. A przede wszystkim, w zapleczu przygotowane nowe rezerwy, które miały rozocząć bój właśnie w tym momencie, w którym wojska hitlerowskie wymęczone bezowocną walką o miasto, nie będą już mogły wytrzymać kontrataku świeżych radzieckich dywizji piechoty, czołgów i lotnictwa, kiedy nie będą mogły wytrzymać pożądanego ognia artylerii radzieckiej.

I oto nadeszła taka chwila. W połowie listopada generalissimus Stalin skierował nieoczekiwanie na całe stalingradzkie ugrupowanie Niemców uderzenie trzech frontów. Wojska radzieckie rozpoczęły ofensywę równocześnie i w samym Stalingradzie i w punktach odległych o dziesiątki, a nawet setki kilometrów od niego.

Lotnicy radzieccy nie dopuszczali do „kotła stalingradzkiego” żadnego samolotu niemieckiego, niszczyli nieprzyjacielskie lotnictwo transportowe na jego bazach i lotniskach.

Wszelkie podejmowane przez Niemców próby przedarcia się do swych otoczonych wojsk z zewnątrz zakończyły się niepowodzeniem.

ŚMIERTELNY PIERŚCIEN

Zaciskając konsekwentnie i nieustannie pierścień otoczenia, blokując nieprzyjaciela z powietrza, odbijając jego ataki z zewnątrz, wojska radzieckie zadawały armiom Paulusa jeden cios za drugim. Nastąpił dzień, kiedy do otoczonych dywizji niemieckich wystosowano ultimatum, żądając bezwarunkowej kapitulacji. Generałowie faszystowscy odrzucili jednak propozycję dowództwa radzieckiego.

10 stycznia 1943 roku o godzinie 8 rano artyleria radziecka skierowała huraganowy ogień przeciwko wojskom niemieckim. Prawie godzinę trwała ta wściekła kanonada, a po tym wojska radzieckie poszły do ataku na całym froncie.

Przy pomocy silnych uderzeń, wojska Paulusa zostały rozbite na kilka odizolowanych od siebie grup. Bitwa stalingradzka wkroczyła w końcowe stadium. Codziennie coraz więcej pułków niemieckich ze swymi dowódcami na czele, poddawało się i szło do niewoli.

OSTATNI WYSTĘPAŁ

Wreszcie dnia 2 lutego 1943 r. przebrzmiał pod Stalingradem ostatni wystrzał. O godzinie 4 po południu dowódcy radzieccy donieśli generalissimowi Stalinowi, że rozgromienie i zniszczenie otoczonego ugrupowania nieprzyjacielskiego zostało zakończone. W bojach stalingradzkich wojska radzieckie zniszczyły 22 dywizje i około 50 rozmaitych jednostek posiłków. Wzięto do niewoli około 100.000 żołnierzy i oficerów niemieckich, oraz 24 generałów. Zdobyto również olbrzymie łupy wojenne.

Dzisiaj miasto — bohater zostało wskrzeszone i znowu jest jednym z największych ośrodków przemysłowych i kulturalnych Związku Radzieckiego.

Przez Front Ludowy do socjalizmu

Wicepremier węgierski Rakosi o zadaniach nowego Frontu

BUDAPESZT (PAP). — We wtorek przed południem ukończyła się na uroczystym posiedzeniu w gmachu nowego magistratu tymczasowa Krajowa Rada Węgierskiego Niepodległościowego Frontu Ludowego.

Na wniosek ministra Kallai wybrano prezydium tymczasowej Rady. Przewodniczącym prezydium został wicepremier Matyas Rakosi.

Po wyborze prezydium wicepremier Rakosi wygłosił programowe przemówienie.

Po omówieniu pozytywnych rezultatów działalności dotychczasowego Narodowego Frontu Niepodległościowego utworzonego w grudniu 1944 r. Rakosi podkreślił, że zatrzymanie się w pół drogi z żelazną konsekwencją zaprowadziłoby Węgry

do tego punktu, z którego wyszły, przekreśliłoby to co wywalczyła demokracja ludowa: reformę rolną, demokratyczne prawa ludności, Republikę i stworzyłaby sytuację, z której wyzwolił Węgry Związek Radziecki.

Z kolei Rakosi nakreślił cele nowego Frontu we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, politycznego, społecznego i kulturalnego.

Mówca zaznaczył, iż w pierwszym rządzie należy przekształcić Republikę Węgierską w Republikę Ludową w prawdziwym tego słowa znaczeniu. Nie powinniśmy się zadawalać osiągniętymi rezultatami — podkreślił Rakosi. Jednocześnie musimy pogłębić i umocnić najsilniejszy filar demokracji: sojusz robotniczo-chłopski.

Rakosi zapowiedział, że jednym z najdonioślejszych zadań nowego Frontu będzie rozpoczęcie planu 3-letniego.

Precyzując wytyczne polityki zagranicznej nowego Frontu Ludowego Rakosi stwierdził: „Politykę zagraniczną Frontu określa szereg ukladów o pomocy wzajemnej przyjaźni, które zawarliśmy ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej i których dotrzymamy nie uważając za nasze najważniejsze zadanie”. Podkreślał, że Węgry zdecydowanie bronić będą przy padającego na nie odcinka międzynarodowego frontu walki o pokój, mówca zaznaczył: „Z tej polityki pokojowej wypływa, że ze wszystkich

Produkcja pasz —

ważny czynnik podniesienia hodowli

W związku z wielkimi zadaniami podwyższenia naszej produkcji hodowlanej istnieje zagadnienie stworzenia odpowiednich rezerw paszowych, w które będzie można zaopatrzyć wszystkich hodowców pasz na okres całego roku.

Na pierwsze miejsce przy zwiększaniu bazy paszowej na cele akcji „K” wysuwa się podwyższenie zbiorów siana przez zagospodarowanie zielonych użytków, łąk i pastwisk, których obszar wynosi około 4.040 tys. ha. Na ogólną powierzchnię użytków zielonych 1.920 tys. ha już zmniejszono, a 2.120 tys. ha łąk i pastwisk wymaga jeszcze melioracji. Ponieważ zbiór siana z łąk zmniejszono i zagospodarowanych wynosi od 35 do 55 q z 1 ha, a z łąk niemieliorowanych, zbiór siana wynosi zaledwie 10 q z 1 ha, Ministerstwo Rolnictwa i R. R. postawiło sobie za cel jak najszybsze zmniejszenie łąk i pastwisk, co przyczyni się do znacznego zwiększenia zbioru, jak również do podniesienia jakości siana.

Ponieważ zbiory z łąk i pastwisk nie mogą pokryć całkowitego zapotrzebowania na pasze, a poza tym produkcja siana nie jest równomierna w różnych dzielnicach kraju, stajemy wobec konieczności rozszerzenia uprawy roślin pastewnych. Dotychczasowa uprawa roślin pastewnych wynosiła zaledwie 9% powierzchni gruntów ornych. W planach Ministerstwa Rolnictwa i R. R. na najbliższą przyszłość przewiduje się wzrost upraw roślin pastewnych do 18% ogólnej powierzchni gruntów ornych.

Ministerstwo Rolnictwa i R. R. kładzie duży nacisk na budowę zbiorników do kłuszenia pasz. Na wczesny sortet siana oraz na właściwy sposób suszenia pasz zielonych, aby w ten sposób ograniczyć do minimum straty odżywczych części pasz.

Duże znaczenie dla hodowli posiadają również ziemniaki, jako pasza treściwa. Aby je uchronić od gnicia i zapewnić ciągłość odżywiania ziemniakami przez cały rok, a szczególnie w okresach, gdy brak jest pasz zielonych, Ministerstwo Rolnictwa i R. R. będzie prowadziło w terenie akcję racjonalnego kłuszenia ziemniaków. Do tego celu zostaną użyte przenośne komplety do parowania ziemniaków, które będą dostarczane spółdzielczym ośrodkom maszyno-

wym. Ośrodki maszynowe będą wyposażone komplety parownic małych średniorolnych hodowcom.

W roku bieżącym będzie zastosowane na szerszą skalę mechaniczne suszenie pasz. W tym celu zostaną wyremontowane i uruchomione istniejące już w majątkach państwowych suszarnie mechaniczne.

Suszarnie te będą udostępnione również okolicznym gospodarzom. Wraz z uruchomieniem suszarni w majątkach państwowych Ministerstwo Rolnictwa i R. R. wykorzystywać będzie również suszarnie w cukrowniach. Suszarnie te zostaną użyte do suszenia wyłóków i do wyrobu płatków ziemniaczanych.

Poza cukrowniami, do suszenia pasz będą również użyte płatkarnie i krochmalnie. Racjonalne wykorzystanie przemysłu przetwórczego rolnego do produkcji pasz suszonych pozwoli na wyprodukowanie dostatecznej ilości pasz o dużej wartości odżywczej, w które będzie można zaopatrzyć wszystkich hodowców w okresie braku pasz zielonych. Cała akcja konserwacji pasz zielonych, łącznie z propagowaniem racjonalnego żywienia tymi paszami zwierząt gospodarskich, będzie zogniskowana w poradniach żywieniowych przy spółdzielniach mleczarskich.

Poza paszami zielonymi, konserwowanymi i suszonymi, Ministerstwo Rolnictwa i R. R. ułatwi poszczególnym hodowcom nabycie takich pasz, jak otręby i mączki pochodzenia zwierzęcego oraz uruchomi w najbliższym czasie kredyty na zakup tych pasz.

Robotnicy na wyższych uczelniach

W auli Państwowego Technicum w Bytomiu odbyło się uroczyste rozdanie świadectw 282 robotnikom, którzy uzyskali dyplomy techników.

Prawo studiowania w Technicum Bytomskim posiadają robotnicy w wieku od lat 24—35, którzy mają za sobą co najmniej 5 lat pracy zawodowej. Słuchaczami są wyróżniający się w pracy górniczej, hutniczej i inni robotnicy, skierowani przez zakłady pracy i korzystający w czasie trwania nauki z płatnych urlopów.

Uczelnia rozszerzając i pogłębiając ich wiadomości fachowe, wychowuje ich jednocześnie społecznie i politycznie, umożliwiając im szybszy awans społeczny.

Hitlerowscy przestępcy przed Najwyższym Trybunałem Narodowym

Przygotowania do wielkiego procesu przeciwko hitlerowskim zbrodniarzom wojennym, generałowi SS Richardowi Hildebrandowi i b. Prezesa państwa Maxowi Hensemu, którzy staną przed Najwyższym Trybunałem Narodowym na rozprawie w Bydgoszczy, zostały zakończone.

Termin rozpoczęcia rozprawy ustalono na dzień 4 lutego br. Proces potrwa około 2 tygodni.

Polscy związkowcy potępiają próby rozbicia jedności SFZZ

WARSZAWA (PAP). — W całym kraju, na licznych, masowych zgromadzeniach związkowców robotnicy i pracownicy umysłowi, po przedyskutowaniu sytuacji w międzynarodowym ruchu zawodowym, podejmują jednogłośnie rezolucje potępiające próby rozbicia jedności Światowej Federacji Związków Zawodowych.

W Warszawie rezolucje takie uchwalono w Elektrowni, Gazowni, fabrykach Marciniaka, Borkowskiego, „Rygawar”, Schicht, PZT i innych.

W rezolucji uchwalonej przez aktywistów i przewodników pracy Miejskich Zakładów Komunikacyjnych czytamy m. in.: „W imieniu 7 tysięcy tramwajarzy stolicy potę-

piamy rozbijackie metody, stosowane przez przedstawicieli amerykańskich i angielskich związków zawodowych. Wraz z Komisją Centralną Związków Zawodowych stoimy solidarnie u boku Światowej Federacji Związków Zawodowych, widząc w niej skuteczny oręż w walce o pokój i najżywniejsze interesy mas pracujących”.

Aktywiści Warszawskiej Rady Związków Zawodowych, przesyłając zyczenia owocnych obrad sesji Komitetu Wykonawczego SFZZ, stwierdzają: „Robotnicy Warszawy solidaryzują się całkowicie z Komisją Centralną Związków Zawodowych w jej zdecydowanej walce o jedność SFZZ”.

Konferencja moskiewskiej organizacji WKP (b)

MOSKWA (PAP). — W sali kolumn nowej Domu Związków Zawodowych odbywa się konferencja moskiewskiej organizacji WKP (b). Dziennik „Prawda” w artykule wstępnym, poświęconym tej konferencji, podkreśla sukces osiągnięty przez organizację socjalistyczną — czołową i największą organizację WKP (b). Moskiewska organizacja WKP (b) zaoferowała spełniać swoją rolę w okresie walki z najeźdźcą hitlerowskim, realizując wskazania generalissimusa Stalina, a w okresie powojennym osiągnęła ogromne sukcesy w dziedzinie gospodarczej, znacząco

przekraczając poziom produkcji przedwojennej.

Wyrok w procesie Maxa Reimanna

BERLIN (PAP). — Sąd brytyjski w Duesseldorf skazał przywódcę komunistów w zachodnich Niemczech Maxa Reimanna na 3 miesiące więzienia. Reimanna oskarżono za publiczne wygłoszenie przemówienia, w którym wystąpił z krytyką uchwały londyńskiej w sprawie Zagłębia Ruhry.

Spółeczeństwo musi pomóc szkole w wychowaniu młodzieży

SPRAWA zachowania się młodzieży szkolnej w miejscach publicznych stała się w ostatnich czasach przedmiotem artykułów prasowych, konferencji nauczycieli i wychowawców, a nawet interwencji czynników społecznych u władz szkolnych.

Jest rzeczą zrozumiałą, że wychowaniem przyszłych obywateli winno interesować się całe społeczeństwo, gdyż od kształtowania młodych charakterów zależy oblicze narodu w przyszłości.

Nie wystarczy jednak stwierdzić, że zło istnieje, że młodzież szkolna jest rozwydrzona i zachowuje się poza szkołą nieodpowiednio oraz apelować do władz szkolnych o poprawę

Reprezentacyjny BAL PRASY

Tradycyjnym zwyczajem Lubelski Oddział Zw. Zaw. Dziennikarzy urządza w dniu 5 bm. w salach Towarzystwa Muzycznego przy ul. Kacpurskiej Nr 7 reprezentacyjny „Bal Prasy”, uroczystym występie artystów Teatrów Miejskich i różnymi atrakcjami. Początek o godzinie 22,30. Wstęp tylko za zaproszeniem. Wcześniej zamówienia na stoliki przyjmuje sekretariat Zw. Zaw. Dziennikarzy w swej siedzibie przy ul. Krak. Przedmieście 41.

Dokąd dziś idziemy

KINA

APOLLO: „Zielone lata”.
seanse: g. 13.30, 15.30, 17.30, 20.20.

BAŁTYK: „Ostatni Mohikanin”.
seanse: godz. 15, 17, 19.30.

RIALTO: „Iwan Groźny”.
godz. 15, 17, 19.

TEATRY

TEATR MIEJSKI:
„Żołnierz i bohater” g. 18-19.

TEATR MUZYCZNY:
„Wiktoria i jej kuzyn”.
g. 19.30.

Pogotowie Ratunkowe tel. 22-79
Straż Pożarna tel. 69
Komenda Miasta M. O. tel. 23-89

tego stanu, ale należy zanalizować przyczyny zła i zastanowić się nad środkami zmierzającymi do jego usunięcia.

Do wychowania młodzieży powołana jest w pierwszym rzędzie szkoła. W dzisiejszym społeczeństwie jednak szkoła tak silnie jest związana z życiem, że jej wpływ jest tylko jednym z wielu czynników oddziałujących na młodzież. Wpływ ten, trzeba to otwarcie powiedzieć, nie zawsze jest dostatecznie silny. Przerzedzone kadry nauczycielskie, przeciążone pracą nauczycieli, uczących nie raz w kilku szkołach, niezrozumienie wreszcie przez niektórych nauczycieli roli szkoły dzisiejszej — oto warunki, które nie sprzyjają odpowiedniej atmosferze wychowawczej w szkole. Mimo wysiłków władz szkolnych, zmierzających do zmiany tego stanu, ulega on bardzo wolno poprawie z braku odpowiedniego materiału ludzkiego.

Tymczasem coraz to nowe rzesze młodzieży przychodzi do szkoły i należy się nim zająć, odpowiednio je urobić i wychować na świadomych swych zadań obywateli Polski Ludowej, skierować ich nadmiar sił żywotnych i temperamentu do pracy społecznie pożytecznej, by nie znajdował ujścia w wyrykach i bójkach ulicznych lub bezsensownym waleśaniu się.

Nieodłączną rzeczą jest, by tutaj szkole przyszło z pomocą całe społeczeństwo! W pierwszym rzędzie rodzice uczniów muszą zrozumieć, że nie można całego trudu wychowania dzieci zepchnąć na szkołę, lecz trzeba również w tym dziele uczestniczyć. Musi być przy tym koordynacja wysiłków wychowawczych szkoły i rodziców. Dom rodzinny nie może podrywać u dzieci autorytetu szkoły, lecz z nią współdziałać. Jak najszybszy kontakt ze szkołą, uczestniczenie w zebraniach rodzicielskich i omawianie na nich wszelkich wątpliwości i trudności wychowawczych winno być obowiązkiem wszystkich rodziców.

Ale nie tylko rodzice winni się troszczyć o wychowanie młodzieży. Organizacje społeczne, w pierwszym rzędzie młodzieżowe, muszą dbać o morale swych członków. Niech starają się wpół im zasady moralności socjalistycznej, nauczyć ich pracy nie tylko nad sobą, ale i dla społeczeństwa. Członek ZMP winien sam być bez zarzutu i oddziaływać na

swych kolegów tak pod względem zachowania, jak i postępów w nauce. Całe wreszcie społeczeństwo, wszyscy bez wyjątku obywatele muszą się zainteresować naszą młodzieżą i przejść od postawy biernej do czynnej.

Muszą zaniechać spotykanej dotychczas tolerancji wobec wybryków młodzieży na ulicach, nieodpowiedniego zachowania się jej w autobusach, kinach i innych lokalach publicznych. Obowiązkiem każdego uczciwego człowieka jest natychmiast interweniować w przypadkach karygodnego zachowania się młodzieży. W ostateczności można się uciec do pomocy Milicji Obywatelskiej, która w sposób taktowny, a stanowczy przeprowadzi niewłaściwie zachowujących się do porządku.

Jedynie zdecydowana i jednolita postawa całego starszego społeczeństwa wobec młodzieży położy kres stanowi, nad którym wszyscy bolejemy.

T. S.

Konferencja dzielnic PZPR Nr 3

(Dokończenie ze str. 1)

Po obszernym referacie politycznym I Sekr KM PZPR tow. Łucja, który po zobrazowaniu historii ruchu robotniczego w Polsce przedstawił zebranym a k t u a l n e z a d a n i a Partii w świetle uchwał Kongresu, sprawozdanie organizacyjne Kom. Dzielnicowego od czytał tow. Firlej, sekr. Dzielnicowy Nr 3. Dyskusja, w której zabralo głos 7 towarzyszy, świadczyła o wielkiej wadze, jaką zebrani przywiązują do konieczności zacieśnienia współpracy klasy robotniczej z wsią na obecnym etapie intensywnego uprzemysłowienia naszego kraju. Wypowiedź tow. Pszczoly z Huty Szkła znalazła poważny oddźwięk u słuchaczy. Stwierdził on, że właściciele tej huty, kierowani względami wyłącznie własnego interesu nie inwestują nie tylko w rozbudowę dalszą produkcji fabryki, ale również i nie myślą o inwestycjach społecznych dla robotników.

W podsumowaniu dyskusji tow. Łucja dał wyczerpującą odpowiedź na wszystkie zagadnienia, poruszane przez dyskutantów. Po wyborach, przeprowadzonych zgodnie z nowym statutem Partii, nastąpiła część artystyczna programu, na którą złożyły się recytacje wierszy Małkowskiego o Partii i Leninie oraz symboliczny obrazek sceniczny na temat współzawodnictwa pracy, wykonany przez „trójkę” zespołu świetlicowego PMS. Odegraniem „Młodzyna” przez orkiestrę PMT zakończono konferencję.

Mistrzostwa Polski w grze siatkowej drużyn żeńskich odbędą się w Lublinie

W piątek, 4 bm. o godz. 17,30 w sali Wojewódzkiego Ośrodka Kultury Fizycznej odbędą się półfinałowe rozgrywki w siatkówce żeńskiej.

Ogółem w rozgrywkach weźmie udział siedem klubów, które zostały podzielone na dwie podgrupy. Drużyny, które zajmą dwa pierwsze miejsca w podgrupach, wejdą do grup finałowych. Dwie pierwsze drużyny z grup finałowych zakwalifikują się z kolei do finału mistrzostw Polski.

W podgrupie pierwszej (A) znajdują się takie zespoły jak: AZS (Warszawa), mistrz Pomorza, Cukrownia (Przeworsk), mistrz Radomia. W podgrupie drugiej (B): Grom (Gdynia), MKS (Lublin), Beskid (Andrychów).

Radio

CZWARTEK, 3 lutego.

5,20 Koncert poranny (Transm. z Bratysławy). 6,10 Dziennik. 6,30 Muzyka. 7,00 Powt. wiad. dziennika. 7,20 Muzyka. 8,30 „Stare i nowe” (9). 8,50 Muzyka. 9,30 Wszechnica Radiowa. 11,40 Aud. dla przedszkoli. 12,00 Wiad. południowe. 12,20 Koncert solistów. 12,45 Aud. dla wsi. 15,30 Mówimy ze sobą — aud. dla dzieci. 16,00 Dziennik. 16,30 „Archipelag ludzi” (zyskanych (5)). 16,50 „Przewodnictwo ciepła” — pog. 17,00 Muzyka radziecka. 17,45 Poradnik językowy. 18,00 „Dla każdego coś miłego”. 19,00 Felieton literacki. 19,15 Pieśń Stanisława Kazury. 19,40 Wszechnica Radiowa. 20,00 Dziennik. 20,45 Parafrazy walców. 21,00 „Stara kopalnia” — słuchowisko. 22,00 Muzyka fortepianowa. 22,45 Muz. rozrywkowa. 23,00 Ost. wiadomości. 23,10 Muz. taneczna.

Pod opieką ZMP powstaje nowe harcerstwo

(Dokończenie ze str. 1)

Reaktywowane po wojnie harcerstwo polskie rozpoczęło nowe życie i pod wpływem reakcyjnych przywódców i balastu tradycyjnych haśle izolowało się od sił postępu i stało się ostoją elementów opozycyjnych. Tutaj znajdowały się ośrodki dyspozycyjne, które inspirowały antyrządowe demonstracje i burdy. Rok 1947 przynosił dalsze reaktywne przemiany na terenie harcerstwa.

Obecnie ZHP rozpoczyna nowy etap swego istnienia, opierając się na wzorach demokratycznych organizacji dziecięcych, jak przedwojenne „Czerwone harcerstwo”, „Nożnica wiciowa” i wspólnie rozwijająca się obecnie w ZSRR organizacja „Pionier”.

Nowe harcerstwo, opierając się

na wspólnocie ideologicznej ze Zw. Młodzieży Polskiej zrywa z izolowaniem świata dziecięcego od życia i walki ich ojców i staje na stanowisku, aby w y c h o w a n i e młodzieży od lat najmłodszych związać z dążeniami i walką klasy pracującej.

„Nie stwarzamy nowej organizacji” — podkreślił kol. Światło — „lecz przekształcamy już istniejącą w duchu moralności socjalistycznej i opieramy ją na światopoglądzie naukowym”. Do naczelných zadań odrodzonego harcerstwa będzie należała walka z obłądą, ciemnotą i krzywdą społeczną, poznawanie przyrody i techniki, kraju i ludzi.

Nowe harcerstwo odrzuci balast różnych bredni Baden - Powellovskich i zwróci uwagę na to, aby i sto ta harcerstwa nie była spływana i zniekształcana przez zewnętrzne akcesoria, lecz aby przejawiała się w treści ideowej i walce o kulturalne życie człowieka.

G. S.

Spółdzielnia Pracy Kominiarzy

otrzyma kredyt od Zarz. Miejskiego

Zarząd Miejski postanowił nowopowstałej Spółdzielni Pracy Kominiarzy udzielić kredytu w wysokości 350 tys. zł. Decyzja ta podyktowana została chęcią poparcia tej ważnej placówki. Od sprawnego bo wiem oczyszczania kominów zależy w znacznym stopniu zabezpieczenie miasta od pożarów.

1541 wycieczek zwiedziło Państwowe Muzeum na Majdanku

Ogółem w ub. r. Muzeum było zwiedzane przez 1541 wycieczek, liczących razem 48.238 osób, należących do różnych narodowości z 21 krajów.

Z Polski było 1.313 wycieczek z udziałem 45.665 osób, ze Zw. Radzieckiego 182 wycieczki liczące 2.327 osób, z Czechosłowacji 6 wycieczek, liczących 59 osób, z USA 7 wycieczek — 24 osoby. Były też wycieczki z Peru, Chile i Urugwaju.

ZŁÓŻ DATEK NA POMOC ZIMOWĄ

ZGUBY

ZGUBIONO zaświadczenie wyd. przez RKU Zamość na nazwisko Kuśmierski Edward zam. ul. Krak. Przedm. 70/5. 225 G

ZGUBIONO legitymację służbową wydaną przez Dyr. Lasów Państw. w Lublinie na nazwisko Piętko Konstanty zam. Niedzwica Kościelna, pow. Lublin. 237 G

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: 1) Zaświadczenie zwolnienia z wojska wydane przez RKU Lublin-miasto oraz inne dowody osobiste na nazwisko Cielęcki Jan, zam. Lublin, Bilgorajska Nr. 15. 230 G

ZGUBIONO dowód osobisty, leg. wojskową wyd. przez Dowództwo III-ej DPL, zaświadczenie rejestr. z RKU Lublin - Powiat, leg. PSŁ na nazwisko Walczak Władysław zam. Babia gm. Bełżyce. 224 G

SKRADZIONO książeczkę wojskową wyd. przez RKU Lublin - miasto, prawo jazdy samochodowej, leg. służbową wraz z wkładką na MKS oraz inne zaświadczenia wojskowe wyd. na nazwisko Świdorski Jan zam. ul. Piaskowa 15. 226 G

SKRADZIONO dowód osobisty oraz leg. PPR wyd. przez Pow. Komitet PPR Kraśnik na nazwisko Lis Jan zam. wieś Cielęć. 230 G

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Okręgowa Kolej Państwowych w Lublinie podaje do wiadomości, że od 1. I. 1949 r. zgłoszenia na przejazd wycieczek grupowych szkolnych, szkół państwowych (publicznych) oraz zamieszczonych w Wykazie Zakładów Naukowych, szkół prywatnych mających prawa szkół państwowych (publicznych), należy składać bezpośrednio w kasach biletowych na stacjach wyjazdu.

Dyrekcja wydaje zaświadczenia tylko dla wycieczek uczącej się młodzieży.

1. Szkół prywatnych nie zamieszczonych w Wykazie Zakładów Naukowych (Dziennik Taryf i Zarządzeń Komunikacyjnych Nr. 42 z 1948 r.) i Kursów prywatnych.
2. Dzieci z przedszkoli.
3. Młodzieży instytutu i organizacji o charakterze wychowawczym i członkom Związku Harcerstwa Polskiego w wieku do 21 lat.
4. Dla młodzieży przy przejazdach na wczasy (kolonie, półkolonie i obozy).

Z ulg korzysta ucząca się młodzież szkół ogólnokształcących w wieku do lat 30, a szkół akademickich w wieku do lat 36.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Lublinie

238 K

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie rewiru I-go Władysław Łakomy, mający kancelarię w Lublinie ul. Czechowska Nr. 3, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 marca 1949 r. o godz. 9 w Sądzie Grodzkim w Lublinie, ul. Okopowa Nr. 11, pokój Nr. 28 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Ignacego Tarnowskiego nieruchomości położonej w Lublinie, przy ul. Rohoźskiej Nr. 12, składającej się z placu o obszarze 1336 m. kw. i pobudowanego na tym placu domu mieszkalnego. Nieruchomość ta ma urzędowo księgę hipoteczną „Lublin 1438” w Oddziale Księg Wieczystych Sądu Grodzkiego w Lublinie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 600.000.—, cena zaś wywołania wynosi zł. 450.000.—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmiję w wysokości zł. 60.000.—.

Rekojmiję należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytutu, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papier wartościowy przyjęte będą w wartość trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile w dodatkowym publicznym obwieszczeniu nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności, na rzecz nabywcę bez zastrzeżeń, jeśli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Lublinie, ul. Okopowa Nr. 11, sala Nr. 28.

Dnia 29 stycznia 1949 roku.

234 K Komornik (—) Władysław Łakomy.

PRACA

POSZUKUJE się od zaraz inteligentnej kierowniczkę kuchni z prowadzeniem ksiąg, referencjami i praktyką do Internatu w Lublinie. Zgłoszenia Ogrodowa 14. 223 G

KUPNO - SPRZEDAŻ

KUPIE wózek inwalidzką w dobrym stanie, Władysław Szymański, Tomaszów Lubelski Hala Nr. 55. 231 G

RÓŻNE

SOLIDNA starsza pani - hafciarka poszukuje wspólnego mieszkania przy rodzinie za opłatą i usługą krawiecką. Łaska we zgłoszenia Lublin, — Królewska Nr. 2 m. 4. 232 G



KONFISKATA MAJĄTKÓW FASZYSTÓW CZESKICH

Na zarządzenie władz czechosłowackich skonfiskowane zostały majątki należące do czeskich działaczy faszystowskich b. generała R. Gajdy i b. ministra w rządzie protektoratu dr J. Kalfusa. Ponadto konfiskacie uległ majątek niemieckiego towarzystwa „Blauenkreutzverein” w Czechach.

WZROST LICZBY CZŁONKÓW CZESKIEGO ZWIĄZKU M²ODZIEŻY

Pismo „Młoda Fronta” donosi, że ostatnio w ciągu stosunkowo krótkiego czasu, do Związku Młodzieży Czeskiej wstąpiło 20.835 nowych członków.



TKANINY ZE SZKŁA

W Czechosłowacji przystąpiono ostatnio do produkcji tkanin z włókna szklanego. Dotychczasowe doświadczenia wykazały, iż tkaniny z nowego włókna przypominać będą wyroby wełniane i bawełniane. No wy rodzaj tkaniny wykazuje dużą odporność na wpływy atmosferyczne oraz na zmianę temperatury.

Włókna szklane oprócz zastosowania w przemyśle włókienniczym odegrają również poważną rolę w różnych gałęziach przemysłu technicznego, a przede wszystkim w elektrotechnice jako wysokogatunkowe izolatory. Obecnie uczeni czechosłowaccy przeprowadzają nowe badania nad zastosowaniem włókna szklanego w połączeniu z różnymi gatunkami włókien plastycznych.

NIESTRAWNOŚĆ ŻOŁĄDKA ZABIŁA STRUSIA

Jak powszechnie wiadomo strusie uchodzą za stworzenia o żelaznym żołądku. Wiele już pisano na temat wytrzymałości ich organów trawienia, a określenie „strusi żołądek” jest nawet popularnym przysłowiem. Nic więc dziwnego, że swego rodzaju sensacją stanowi wypadek jaki zaszedł w leningradzkim ogrodzie zoologicznym. Niedawno jeden z mieszkańców tamtejszego Zoo, struś, zakończył swoje życie. Przybyły weterynarz stwierdził, że przyczyną zgonu była... niestrawność strusiego żołądka. Przeprowadzając sekcję zwłok nieszczęsnego ptaka, który zjadł śmiertelny kęs wspaniałej „żołądkowej” tradycji swego rodzaju, znaleziono w jego wnętrzu następujące przedmioty: 24 monety, kulę bilardową, tyłkę, korkociąg, rękojeść noża, nóż do otwierania konserw, kulę rewolwerową, korek L. 37 gwoździł

Mieliśmy do tej pory botanikę — naukę o roślinach na Ziemi, teraz mamy jeszcze astrobotanikę — naukę o roślinach w kosmosie.

Wielkie zasługi dla postępu tej nauki, położyli uczeni radzieccy z słynnym astronomem, G. Tichonowem, na czele.

Już w 1909 r. badał Tichonow przyrodę Marsa. Dopiero jednak po Rewolucji Październikowej, w latach 1918—1920 uzyskał warunki, pozwalające na udoskonalenie swych metod. Rezultat nie kazał na siebie długo czekać.

Na wschodnim i zachodnim krańcu tarczy Marsa zauważył Tichonow jaskrawe plamy, połączone poprzeczną szerokością tarczy jasnymi smugami. Istnienie tych smug stwierdził Tichonow zarówno na zimowej, jak i na letniej półkuli przy czym na zimowej rzadko przechodzą one przez powierzchnię „mórz”, a najczęściej osiadają tylko na ich krańcach. Skrupulatne badania —

których istoty nie podobna wyjaśnić w krótkim artykule dziennikarskim — wykazały, że przyczyną tego zjawiska jest szron — osiadający w rannych i wieczornych godzinach na roślinach.

Dlaczego jednak szron nie osiada na całej powierzchni „mórz”, czyli — jak to już wiemy — lasów, a tylko na ich brzegach? Tichonow przypuszcza — i przypuszczenie to wydaje się bardzo prawdopodobne — że dzieje się tak dlatego, ponieważ obłoki, mające silne skroplenie, — wyparowują skutkiem strumienia ciepłego powietrza, unoszącego się od powierzchni „mórz”.

Tichonow zauważył również, że gdy na południowej półkuli Marsa była zima, a na północnej lato, poszczególne fragmenty południowej półkuli miały kolor zielony, a północnej — brązowy.

Czym to wytłumaczyć? Jeżeli obserwowane barwy pochodzą od roślinności Marsa, to przecież na pół-

nocnej, letniej półkuli, powinniśmy spodziewać się zastać wiele zieleni, a na południowej, zimowej, wszystko powinno być białe lub czarne. Tichonow i na to znalazł wyjaśnienie. Na półkuli zimowej — powiedział — obserwujemy wiele roślinności, ponieważ powierzchnia Marsa pokryta jest częściowo wiecznie zieloną roślinnością (drzewa iglaste?) a plamy brązowe świadczą o roślinności, zmieniającej na zimę ubarwienie (drzewa liściaste?) a tym jednak, że suchy klimat Marsa sprawia, iż smie niają one tę barwę nie na jesieni —

jak u nas, na Ziemi — ale w pełnym

Podstawą badań Tichonowa jest obserwacja planety przy pomocy teleskopu, uzbrojonego w różnokolorowe filtry. Z tego — jaki filtr jakie przepuszcza barwy i jakie daje widmo — wyciąga Tichonow swe wnioski. Astrobotanika jest nauką młodą i mimo osiągniętych rezultatów buduje dopiero swe metody. Szybkość, z jaką się jednak rozwija, pozwala mieć nadzieję, że już niedługo będziemy mogli oglądać atlas botaniczny Marsa.

„Cuda” i „czary” filmowe

Sztuka filmowa dzięki swoim możliwościom technicznym stwarza najwięcej złudzenie realizmu. Możliwości tych nie porządnie ani teatr, choćby miał najsławniejsze dekoracje, ani żadna inna dziedzina sztuki.

Nie będzie oczywiście rewelacją dla żadnego czytelnika wiadomość, że wszystkie przejrzyste cienie widm, poruszające się przedmioty, latające dywany i inne „cuda”,

które oglądamy na ekranie, są jedynie „trickami filmowymi”. Jest jednakże wiele scen, patrząc na które, wcale nie przypuszczamy, że są one sfilmowane również za pomocą „tricków”.

Nie przypuszczamy na przykład, że większość zdjęć w samochodach, pociągach czy samolotach jest sfilmowana w nieruchomym położeniu w atelier, a wrażenie ruchu stwarza się przez zastąpienie szyb nieruchomym ekranem, na który rzucą się obraz ulic, czy krajobrazu sfilmowanych poprzednio ze specjalnego ruchomego wózka. Sceny w pędzących z karkołomną szybkością nad przepaściami samochodach, w których odbywają się jakiegoś ścinalące krew w żyłach dramatyczne sceny, sfilmowane są właśnie w ten sposób.

Bardzo popularna jest również tzw. metoda podkładania. Jeśli np. scenariusz filmu wymaga, żeby artystka czekała na swego ukochanego w jakiejś charakterystycznej dziedzinie Kairu, to wcale nie jest wymagane wkleśnięcie jej do Afryki. Można tego uniknąć właśnie za pomocą metody podkładania, którą polega na tym, że zdjęcia zrobione przez operatora w Kairze rzucą się na przezroczysty ekran w atelier.

Jeśli chodzi o „tricki” używane w scenach fantastycznych, to są one pozornie bardzo proste, jednakże osiągnięcie pełnego efektu bywa czasem trudne nawet dla doświadczanego operatora. Często używanym prostym środkiem jest ciemny materiał, nie odcinający się niczym od ciemnego tła podłogi lub dekoracji. Tak np. w jednym z filmów spotykamy się z pleskiem-widmem, pozbawionym tylnych nóg i całej tylnej części swej postaci. Efekt ten osiągnięto w sposób bardzo prosty: tylną część ciała psa umieszczono przy filmowaniu w ciemnym woreczku.

Humor

— Tatusiu, a tyś mówił, że można wyrwać ząb bez bólu.

— A cóż, bólu to?

— Ach, gdybyś tylko słyszał tatuś, jak dentysta ryczał, gdy go przy tym ugryzł w palec!

W TEATRZE



— My niestety musimy już wyjść, ale o ile autor ukaże się na scenie to niech pan będzie łaskaw rzucić w niego, w naszym zastępstwie, tym oto śledziem...

Historia żytniego bochenka Chleb czy banany?

Skąd się wziął chleb — pokarm milionów ludzi od najdawniejszych czasów? Kto pierwszy zaopiekował się czarodziejskim ziarnem, które zmielone na sypką mąkę i urobione z wodą daje pożywne ciasto?

Zboże przyszło do nas z Azji Przedniej, tj. z tych stron, gdzie obecnie leży Turcja, Zakaukazja, południowa część Turkestanu i Iran. Nie tam jednak zaczęło po raz pierwszy uprawiać zboże.

Najpierw spożywano same słarna zbożowe na surowo, później nanczo no się je piec.

„Placki” jadal zarówno Europejczycy z epoki brązowej, jak i staro-

żytni Babilończycy, Egipcjanie i Żydzi. Grecy i Rzymianie znali wszy stkie rodzaje zbóż, gardzili jednak żytem oddając większą sympatią ziarno pszeniczne.

Gdy w Europie rozpowszechniło się piwowarstwo, piekarze rozpoczęli dodawać do ciasta czarodziejskich drożdży. Ale na drożdże patrzono jeszcze z nieufnością, dopatrując się w nich substancji szkodliwych. Trzeba było wielu pokoleń, by ludzkość wrosła w dobroczynne skutki fermentacji słodu!

Obliczenia statystyczne wykazują, że jedna połowa mieszkańców kuli ziemskiej żywi się pszenicą i żytem, druga — je ryż, proso i kukurydzę.

Są jednak kraje, gdzie do dziś nie używa się w ogóle zboża. Mieszkańcy wybrzeży Oceanu Spokojnego jedzą bulwy roślinne, tzw. „korzeń wodnego chleba”. Tubylcze ple miona Ameryki Południowej spoży wają maczkę z korzenia manioku. W Ameryce Środkowej tubylcy jedzą niedojrzałe banany, w których krochmal nie przemienił się jeszcze w cukier.

„Vinyon” — konkurent nylonu

Amerykańscy producenci włókien sztucznych z wielkim koncernem Duponta na czele, przygotowali do produkcji nowy produkt w zakresie sztucznych włókien. Produkt ten, zwany „Vinyonem” ma podobno kilkakrotnie przewyższać włókno nylonowe swą mocą i trwałością.



Plac przed dworcem był stosownie do rozkazu władz otoczony wojskiem. Dowodził nim przystojny jak lalka kapitan. Patrząc zdumiony na morze głów ludzkich zaiegające plac i widocznie dobrze zdawał sobie sprawę z własnej niemocy. Kolumnę, która przyszła od rogatki Newskiej, zepchnięto w zaułek Finlandzki. Plac był gęsto nabit publicznością. Do purpurowych odbłasków pochodni dołączyły się niebieskie miecze reflektorów i wszystko dokoła nabrało wyglądu niepokoju świętecznego.

Gdzieś w pobliżu rozległ się od razu nappełnił cały plac potężny łoskot, przypominający swą siłą zwolniony wybuch. Tłum zakochał się i rozstąpił, — do głównego podjazdu dworca wtoczyły się z hukiem potężne samochody pancerne z czerwonymi flagami na wieżyczkach.

Upłynęło jeszcze trochę czasu. Katia nie słyszała ani gwizdu parowozu, ani huku kół od wago-

nów. Nagle uczuła tylko: tłum zgodnie wsunął się naprzód i ona razem z wszystkimi. Ktoś obok rozkazał strasznym szeptem: „Razem weźcie, razem, mówię!” I zobaczyła starca, którego synowie podnosili za łokcie. Twarz jego pojaśniała. Katia z całych sił rozpaczliwie wyciągnęła się do góry, ale oprócz czarnych pleców i czapek nic nie było widać. Odgłos powołanej wrzawy rozszedł się po placu — przed dworcem coś się stało. Potem w tym niezwykłym olbrzymim tłumie zapanowała taka cisza, że słychać było trzask pochodni. Na samochodzie pancernym stał widoczny dla wszystkich Lenin. Przez kilka sekund milczał lekko pochylony. Zdawało się, że się wpatruje w oświetlone pochodniami nansy na sztachetach i plakatach. Na chwilę wzrok jego zatrzymał się na dalekim kawałku czerwonego perkalu, znarwanym od reki nierównymi literami: „Jedźcie do nas Lenin. Widzimy na powitanie”. Ośleniający promień reflektora przesunął się do samochodu pancernym. Lenin wzruszony podniósł rękę z zacisniętą w niej czapką. Potem nagle ruchem wsunął ją do kieszeni, wyciągnął przed siebie uwolnioną rękę i zaczął mówić nie zapisaną i nie zapomnianą przez nikogo.

W LIPCU

Upłynęły trzy miesiące od powrotu Lenina do Rosji.

Włodzimierz Lenin wraz z Nadzieją Konstantynówną i siostrami Marią i Anną mieszkał w Piotrogradzie przy ul. Szerokiej. Kiedyś rano przyszedł do nich Jakub Michałowicz Świerdłow. Wydawał się

jak zwykle bardzo spokojny, ale wszyscy spostrzegli od razu: coś się stało.

— Włodzimierz Iljicz musi się natychmiast ukryć: szukają go, — rzekł tow. Świerdłow.

Rozkaz aresztowania Lenina jeszcze nie był wydany, ale należało go oczekiwać w każdej chwili. I Jakub Michałowicz Świerdłow dowiedział się o tym w odpowiedniej chwili. Nie można było czekać ani minuty.

Świerdłow zrzucił z siebie nieprzemakalny płaszcz i włożył go na Włodzimierza Iljicza, żeby nie można było tak łatwo go poznać.

I wyszli razem. Lenin i Świerdłow.

A gdy odeszli, przed dom z trzaskiem i hałasem zajęchał ciężarówka. Pełno w niej było oficerów i junkrów — białogwardystów.

Zeskoczyli z ciężarówki, popędzili po schodach do mieszkania Lenina i z całych sił zaczęli walić w drzwi.

Otworzyła im Nadzieja Konstantynówna.

— Gdzie Lenin? — zawołał oficerowie.

— Nie ma go tutaj — odpowiedziała Nadzieja Konstantynówna.

Wtedy oficerowie zaczęli przeprowadzać rewizję: grzebali wszędzie, w szafach, w komodzie... Nawet zaglądali pod łóżko.

Potem poszli do przedpokoju. W kącie stał tam duży pleciony koszyk. Oficer za jednym zamachem przebił go szablą.

Z przedpokoju drzwi były otwarte do kuchni. W kuchni siedziała na taborecie młoda pracownica domowa — Annuska.

C. d. n.